



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusze nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetoprzyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr słu my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwy szy Kaplan (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: Bernard Hedman. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 720, pojedyn. Numeru zł 60

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62:10.

Łuk. 8:20; Łuk. 11:28.

JEZUS PRZYJACIELEM GRZESZNIKÓW

(Łuk. 18:9—14; 19:1—10)

„Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty” (Mar. 2:17)

W SWOICH przypowieściach nasz Pan zajmuje się przede wszystkim faryzeuszami i celnikami (żydowskimi poborcami podatków), bo saduceusze byli Żydami tylko z imienia, niewierzącymi Pismom ani niespodziewającymi się przyszłego życia. Faryzeusze byli ortodoksami pełnymi czci dla Zakonu Mojżeszowego, który wykładali ludowi. Zewnętrznie byli oni poprawni, lecz Jezus w różnych przypowieściach wskazał, iż dla wielu z nich religia była tylko ceremonią i zewnętrznym przestrzeganiem Zakonu, które nie sięgało serca. Celnicy z kolei nie udawali świętości, lecz raczej przyznawali się do swego odsunięcia się od Boga i braku harmonii z Jego Prawem.

Faryzeusze tak traktowali celników jakby byli oni poganami — odmawiali im towarzystwa i nawet nie chcieli spożywać z nimi posiłków. Rozpoznali oni w Jezusie wzór godny do naśladowania i uznali Jego nauki za w pełni zgodne z najwyższymi zasadami. Dlatego wydawało się im dziwne, że On nie łączył się z nimi, a jeszcze dziwniejsze, że pragnął społeczności z celnikami — jawnymi grzesznikami.

Tajemnica tkwi w tym, że Jezus nie patrzył na zewnętrzny wygląd, lecz na serce. Nie miłował celników za to, że byli grzesznikami i nie potępiał faryzeuszy za zewnętrzne przestrzeganie Zakonu. Przypominamy sobie młodego faryzeusza, który przyszedł do Jezusa i zapytany odnośnie Zakonu odpowiedział: „Te-

gom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej”. Dalej czytamy: „A Jezus spojrzawszy nań, rozmyślał się go” (Mat. 19:16—24; Mar. 10:17—25). Młodzieniec był szczerym faryzeuszem.

Przypowieść z naszej lekcji ilustruje tę sprawę. Pokazuje nam postawę serc niektórych faryzeuszy i

niektórych pogardzanych celników. Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili. Jeden mówił w swoim sercu. Jakże wdzięczny jestem, że nie jestem grzesznikiem jak większość ludzi i jak ten biedny celnik! Dziękuję Bogu, iż jestem faryzeuszem — że jestem sprawiedliwy! Ale celnik miał odmienne uczucia. Ciężar grzechu spoczywał na nim. Nie mógł spojrzeć w niebo. Bijąc się w piersi zawołał: „Boże bądź miłościw mnie grzeszemu!”

Z Boskiego stanowiska obaj mężczyźni byli grzesznikami — obaj potrzebowali

przebaczenia grzechów. Jeden z nich pokładał zaufanie w swoich niedoskonałych uczynkach i nie prosił o przebaczenie, drugi uznał swoje wady i modlił się o zmiłowanie. Nie mamy z tego odnieść wrażenia, że Bogu bardziej podobają się ci, którzy żyją w grzechu od tych, którzy usiłują żyć w harmonii z Jego prawami. Ta lekcja temu zaprzecza. Wszyscy musimy uświadomić sobie, że brak nam doskonałości i że potrzebujemy Bożego miłosierdzia. Grzesznik, który to uznaje bardziej podoba się Bogu i jest bliższy przebaczenia od bardziej moral-

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ BAZYLEI IZAJ. 62:10 MIESIĘCZNIK	
Kwiecień 1988	Nr 387/30 (4)
SPIS TREŚCI	
Jezus przyjacielem grzeszników.....	50
Faryzeusze i celnicy naszych czasów	51
Zacheusz — niskiego wzrostu o wielkim sercu	51
Dwa zbawienia — jeden Zbawiciel	52
Ewangelia „w łupinie orzecha” (Gal. 1:7—9)	53
Ewangelia głoszona Abrahamowi	53
Boska Ewangelia miłości.....	54
Wiadomość przekazana pasterzom	55
Wiadomość anioła dla Józefa	56
Głoszenie Ewangelii przez Pawła.....	57
Wieczna Ewangelia	58
Czy uczujesz z Panem (Obj. 3:20)?.....	59
Rządy pokoju na ziemi	61
„I ZATRĄBIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE: KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI PANA NASZEGO I CHRYSZTUSA JEGO, I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW” OBJ. 11 : 15	

nej osoby, która nie stara się dostrzec swoich wad.

Innym, razem Jezus odniósł się do tego samego błędu faryzeuszy mówiąc: „Nie potrzebują zdrowi lekarza” i „Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty” (Mar. 2:17). Tymi słowami starał się zwrócić uwagę na fakt, że choć faryzeusze uważali się za sprawiedliwych, w rzeczywistości takimi nie byli. Byli chorymi z powodu grzechu, niedoskonałymi, potrzebującymi Zbawcy, Jednak nie byli w stanie zdać sobie sprawy z potrzeby Zbawiciela i przyjść do Pana po przebaczenie — nie uczynią tego wcześniej aż odczują i zrozumieją tę potrzebę — bowiem oni i wszyscy pozostali członkowie upadłej ludzkości są chorzy z powodu grzechu i potrzebują lekarstwa, które tylko Jezus jest w stanie dostarczyć.

Nie widząc potrzeby Zbawiciela faryzeusze nie przyszli do Jezusa, nie stali się Jego uczniami i przez to utracili wielkie błogosławieństwo. Przeciwnie, większość naśladowców Jezusa wywodziła się ze środowiska celników i grzeszników — ludzi, którzy nie prowadzili właściwego życia, ale byli rzetelni, przyznali się do swoich wad, odwrócili się od nich, przyjęli przebaczenie i uzdrowienie od Dobrego Lekarza.

FARYZEUSZE I CELNICY NASZYCH CZASÓW

Obie klasy nadal mają swoich przedstawicieli pośród chrześcijan. Niektórzy pokładają nadzieję w swojej przynależności do kościoła, dobrych uczynkach i ogólnej moralności, co się tyczy zbawienia, lekceważąc fakt, iż wszyscy są grzesznikami i że przebaczenie jest tylko osiągalne przez wiarę w Ukrzyżowanego. Pozostali obecnie, nie wyróżniający się w religijnych kręgach, są bardziej gotowi rozpoznać swoje słabości, wyznać je i przyjąć przebaczenie grzechów oraz życie wieczne przez Jezusa jako niezасłużone dary Boże oparte na Jego ofierze złożonej na Kalwarii. Ci, możemy być pewni, pod każdym względem mają dużą przewagę nad innymi, co się tyczy Boskiego przyjęcia z Chrystusem w Jego Królestwie.

Ogólna lekcja dla nas wszystkich jest wyrażona przez Apostołów Jakuba i Piotra (Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5,6): „Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje” — pokutującym. „Unizajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego”. Wyznajcie swoje grzechy, zwalczajcie je mężnie, pokładajcie nadzieję w wybawieniu, ostatecznym zwycięstwie i życiu wiecznym przez zasługę Ukrzyżowanego, którego macie się starać naśladować.

ZACHEUSZ — NISKIEGO WZROSTU O WIELKIM SERCU

Druga część naszej lekcji wiąże się z podróżą Jezusa z Jerycha do Jerozolimy, tuż przed Jego ukrzyżowaniem. Tłumy posuwały się w tym samym kierunku, aby obchodzić Święto Przejścia. Jak zawsze Jezus był ośrodkiem

uwagi, wszyscy pragnęli ujrzeć i usłyszeć Tego, o którym czytamy „Nigdy tak nie mówił człowiek jako ten człowiek”.

Zacheusz, bogaty człowiek z tej okolicy, był jednym z tych ludzi, których ciekawość pobudziła do zobaczenia Jezusa, o którym tak wiele słyszał. Nie był on faryzeuszem i nie stwarzał pozorów prowadzenia świątobliwego życia. Był jednym z potępionych i wykluczonych przez faryzeuszy. Przyjął on drugorzędny urząd podlegający władzy rzymskiej. Był poborcą podatków na rzecz Rzymian — celnikiem. Z tego powodu pogardzano nim i uznano za niełojalnego względem Judaizmu.

Niskiego wzrostu, Zacheusz, nie był w stanie zobaczyć Jezusa z powodu tłumów. Dlatego pobiegł naprzód i wspiął się na drzewo figowe, aby mógł dokładnie ujrzeć Jezusa, gdy będzie przechodził tą drogą. Nigdy nie przypuszczał, że Pan znał go, czytał z jego serca, dostrzegł „w nim uczciwość i z tego powodu miał być bardzo zaszczycony. Gdy Jezus doszedł do miejsca, gdzie znajdował się Zacheusz, spojrzął w górę na celnika, zawołał go po imieniu, powiedział mu aby natychmiast zszedł z drzewa, bo On będzie jego gościem. Wezwanie to Zacheusz przyjął z radością. I możemy być pewni, że całe to zdarzenie wielce oburzyło faryzeuszy. Zaczęli szemrać, że Jezus zostanie gościem jednego z nieortodoksów.

Widocznie szemranie to doszło także do uszu Zacheusza, bo natychmiast zwrócił się do Pana we własnej obronie — jak gdyby przekonując Go, że stawiane mu zarzuty nie powinny powstrzymać Mistrza od udania się do jego domu, i wyjawiając pragnienie swojego serca stania się całkowicie tym kim powinien być i mógłby być. Rzekł on: Panie, oto połowę mego majątku oddam ubogim, a jeśli od kogokolwiek niewłaściwie wymusiłem pieniądze, zwrócę je w czwórnasób. Tak więc Zacheusz wyjawiał swoje oddanie Bogu i sprawiedliwości oraz przyjęcie Jezusa jako swojego Pana i Nauczyciela.

Jak to wszystko odebrał Jezus? Odpowiedział On Zacheuszowi: „Dziś się stało zbawienie domowi twemu, dlatego, że i on jest synem Abrahamowym”. Z punktu widzenia Pana wszyscy synowie Abrahama mieli prawo stać się Jego uczniami. Tym czego wymagano było rzetelnym przyznaniem się do niedoskonałości, odwróceniem się od grzechu, serdecznym przyjęciem Chrystusa i podjęciem wysiłków w naśladowaniu Go.

Niewątpliwie ta sama zasada obowiązuje nadal, bez względu na to, co ludzie mogliby wbrew temu myśleć i mówić. Pan jest skłonny przyjąć żałującego. Nie ma już potrzeby należenia do naturalnego nasienia Abrahamowego, aby zostać przyjętym jako uczeń Jezusa. Środkowa ściana dzieląca Żydów i nie-Żydów została zburzona, jak wyjaśnia Apostoł Paweł (Efez. 2:14). Wszyscy, którzy mają wiarę Abrahamową, mogą być zaliczeni do dzieci Abrahama przez pokrewieństwo. z Boskim Planem jako uczniowie Jezusa (Rzym. 4:12-16).

Nasza lekcja kończy się słowami naszego Pana: „Bo przyszedł Syn Człowieczy, aby szu-

kał i zachował, co było zginęło”. Ci, którzy zaprzeczają temu, że Adam był stworzony doskonałym, zaprzeczają jego odpadnięciu od łaski Bożej i zaprzeczają temu, że konieczne było odkupienie przez Jezusa. Tacy starają się obronić swoje twierdzenie mówiąc, iż Jezus nigdy nie wspominał o upadku, mimo że relacja w księdze Genesis mówi o tym i Apostoł Paweł oraz inni Apostołowie szczegółowo o tym mówią. Lecz w tym wersecie znajduje się osobisty komentarz Jezusa wyjaśniający, dlaczego w ogóle On przyszedł na świat. Nie przyszedł, aby udzielić pomocy metodami Przeciwnika, lecz jak mówi przyszedł, aby stać się Odkupicielem ludzkości — szukać, odnaleźć i przywrócić to, co zostało utracone.

Życie wieczne zostało utracone, Eden został utracony, ludzka doskonałość została utracona, obraz Boskiego charakteru został utracony. Tego nie byli w stanie odnaleźć ludzie, ponieważ wszyscy znajdowali się pod wyrokiem śmierci Adamowej — pod przekleństwem. Boskie współczucie obmyśliło plan, według którego Jezus zstąpił na świat i dał siebie jako okup za wszystkich.

Sam fakt, że Mistrz mówi o swym dziele, jako dziele odkupienia (Mat. 20:28) potwierdza oświadczenie, że człowiek znajdował się pod wyrokiem śmierci i musiał zostać od niego wykupiony. Bez okupu nie mogłoby być zmartwychwstania z umarłych, ani przyszłego życia. Biblia jest cudownie logiczna i harmonijna, gdy pozwolimy jej mówić za siebie. Dowodzi ona, że jest Słowem Bożym napisanym pod Boskim kierownictwem.

DWA ZBAWIENIA — JEDEN ZBAWICIEL

Mimo iż ród ludzki był jeden i wszyscy otrzymali ten sam wyrok śmierci, jednak Bogu sprawiło przyjemność udzielenie dwóch różnych zbawień od przekleństwa śmierci. Oba zbawienia są oparte na wielkiej ofierze Okupu, którą Jezus złożył na Kalwarii. Pierwsze zbawienie dotyczy klasy Kościoła wezwanej ze świata w tym wieku Ewangelii, wezwanej do przemiany natury — z ludzkiej na duchową, niebiańską naturę. Członkowie tej klasy są współdziedzicami z Chrystusem w Jego niebiańskim Królestwie, a to Królestwo niebawem zacznie działać na rzecz reszty ludzkości.

Drugie zbawienie należy do wieku Tysiąclecia, w którym Królestwo Mesjasza obejmie kontrolę nad ziemią i jej sprawami a szatan zostanie całkowicie związany. Wówczas znajomość Pańska napełni całą ziemię (Iz. 11:9). Oczy ślepych zostaną otworzone i uszy wszystkich głuchych (Iz. 35:5). W tym czasie drugie zbawienie będzie skuteczne względem wszystkich ludzi. Nie będzie to duchowe zbawienie — do niebiańskiej natury podobnej naturze anielskiej. Będzie to zbawienie do ludzkiej doskonałości, podniesienie z grzechu i śmierci do obrazu Bożego, którego na początku doświadczył ojciec Adam — będzie to restytucja, czyli przywrócenie wszystkich rzeczy do pierwotnego stanu (Dz. Ap. 3:19—21). Oba zbawienia będą wielkie, chwalebne, chociaż obejmujące Kościół będzie bardziej chwalebne..

BS '83,58.

PSALM

1. Szczęśliwy, kto nie chodził za radą bezbożnych i na drodze grzeszników nie postął, i w gromadzie naśmiewców nie siedział.

2. Ale w prawie Pańskim ma upodobanie i naukę Pańską bada w dzień i w nocy.

3. I będzie jak drzewo zasadzone u strumieni wód, które wydaje owoc, kiedy jest jego czas, i którego liść nie usycha. A cokolwiek zacznie, powiedzie się.

4. Nie tak bezbożni, nie tak. Ale są jak plewy, które wiatr wymiata.

5. Przeto nie ostoją się bezbożni na sądzie ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych.

6. Albowiem poznaje Pan drogę sprawiedliwych, a droga bezbożnych zaginie. Sela.

(Psalm 1)

EWANGELIA „W ŁUPINIE ORZECHA”

„Albowiem nie chronilem się, żebym wam nie miał oznajmić wszelkiej rady Bożej” (Dz. Ap. 20:27). „Tylko niektórzy są, co was turbuja, i chcą wywrócić Ewangelię Chrystusową... Ale choćbyśmy i my, albo Anioł z nieba opowiadał wam Ewangelię mimo tę, którąśmy wam opowiadali niech będzie przeklęty” (Gal. 1:7—9).

GRECKIE słowo „euaggellion” — polski odpowiednik „ewangelia” — znaczy radosna nowina, *dobra nowina, dobra wiadomość*. Biblia mówi o niej jako o „ewangelii Boga”, „ewangelii Chrystusa”, „ewangelii królestwa”, i często po prostu „ta ewangelia”.

Wielu z głoszących tę Ewangelię nie rozumie jej jednak w całej pełni. W rezultacie niektórzy świadomie inni nieświadomie ją wypaczają. Wielu wierzących w Ewangelię i głoszących ją niewiele wie o bogactwie tej chwalebnej nowiny. Prawdopodobne jest, że będą oni zwiedzeni lub już zostali zwiedzeni przyjmując i wierząc w którąś z tych tak zwanych Ewangelii, które są o wiele bardziej ograniczone i całkiem inne od prawdziwej radosnej nowiny podanej z Boskiej inspiracji w Boskim Świętym Słowie.

Możemy wiele wybaczyć naszym przodkom z ciemnych wieków z powodu ich niewiedzy i błędnej informacji, kiedy to Biblia była „księgą zakutą w łańcuchy”. Jednak w obecnym czasie oświecenia, gdy powstało wiele tłumaczeń Biblii i gdy jest ona tak łatwo dostępna (Dan. 12:4), nie ma wiele na usprawiedliwienie niewiedzy i wypaczonych poglądów u każdego, kto zajmuje się tym ważnym tematem. Mając brzmiącą nam w uszach kłutwę Apostoła Pawła {Gal. 1:6—9}, widzimy jak ważną rzeczą jest, abyśmy nauczyli się i głosili jedynie prawdziwą Ewangelię, pełną Ewangelię, prawdziwą Dobrą Nowinę Świętego Słowa — „Ewangelię łaski Bożej” (Dz. Ap. 20:24), „hojne błogosławieństwo Ewangelii Chrystusowej” (Rzym. 15:29), „Ewangelię królestwa” (Mat. 4:23).

Wielu z tych, którzy twierdzą, że głoszą pełną Ewangelię, w rzeczywistości uczy wąskiego wycinka ograniczonej Ewangelii, zanieczyszczonej błędami „ciemnych wieków”, w której miłość Boga została zawężona.

Istnieje pewna liczba cytatów biblijnych, które pomogą nam jasno i właściwie zrozumieć, czym jest ta błogosławiona nowina Ewangelii przedstawiona w Biblii, jedynej pewnej podstawie naszej wiary (1 Kor. 2:5; 2 Tym. 3:16,17; 2 Piotra 1:19). Wydaje się, że fragmenty te mniej więcej streszczają myśl Ewangelii, podając ją w krótkiej, zwięzłej i rzeczowej formie — „w łupinie orzecha”, tzn. w wielkim skrócie. Zamierzamy kilka z nich tu omówić. Wybraliśmy sześć znamienych cytatów biblijnych i zajmiemy się nimi kolejno w każdym z oddzielnie zatytułowanych rozdziałów. Zacniemy od Listu do Gal. 3:8, który jest związany z przymierzem potwierdzonym przysięgą pomiędzy Bogiem i Abrahamem.

EWANGELIA GŁOSZONA ABRAHAMOWI

„A upatrzysz to Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogan, przedtem opowiedziano Abrahamowi, iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody” (Gal. 3:8; 1 Moj. 12:3; 22:16—18).

Niektórzy spodziewali się pewnie, że nowina Ewangelii znajduje się jedynie w Nowym Testamencie, ale werset ten poucza nas, że była ona głoszona już wcześniej Abrahamowi, że Ewangelia ta, owa „dobra nowina” zwiastowała, iż przez niego i przez jego nasienie (szczególnie przez Chrystusa i Jego Kościół, główne nasienie — Gal. 3:16,29) błogosławione będą wszystkie narody. Bowiem według Pisma Świętego, Bóg da rzeczywiste usprawiedliwienie (uczyni sprawiedliwymi i doskonałymi) poganom, łącznie ze wszystkimi chętnymi i posłusznymi nie-wybranymi — nie przez niewiedzę, ale „przez wiarę”, co pozwala wnioskować, że wszyscy; oni przyjdą do znajomości Prawdy (Iz. 11:9; 1 Tym. 2:4).

Nie było celem Boga, by zbawić lub podjąć próbę zbawienia świata w czasach Abrahama. Ustanawiając swoje wielkie potwierdzone przysięgą przymierze z Abrahamem, Bóg w bardzo zwięzłej formie podał swój chwalebny plan zbawienia świata. W ten sposób ujawnił On Ewangelię „w łupinie orzecha”, tzn. w wielkim, skrócie, a była to dobra nowina dla Abrahama, a przez niego i jego nasienia dla „wszystkich narodów ziemi”.

Niektóre z błogosławieństw wypływających z tego przymierza należały jedynie do Abrahama a niektóre odnosiły się do jego nasienia (1 Moj. 12:1—4; 22:16—18). Wyrażenie „gwiazdy niebieskie”, niebieskie nasienie, odnosi się do Jezusa i Kościoła Pierworodnych (Żyd. 12:23), a wyrażenie „piasek na brzegu morza” oznacza ziemskie nasienie.

Te obietnice przymierza są sumą wiedzy na temat wielkiego Boskiego „planu wieków”; dlatego też Apostoł Paweł nazywa je Ewangelią w Liście do Galatów 3:7—9, 16, 29. Gwarantują one, że: (1) Abraham i jego nasienie będą obficie błogosławieni, (2) we właściwym czasie będą wykonywać pracę błogosławienia innych i (3) dzieło błogosławienia obejmie całą rodzinę ludzką, żyjącą i umarłą.

Podobnie, przymierze Abrahama stanowi Biblię w kilku słowach — w łupinie orzecha. Cała Biblia jest wypracowaniem, potwierdzeniem i rozwinięciem tego przymierza; i cho-

ciaż w czasie gdy Bóg ustanowił swoje przymierze z Abrahamem i jego nasieniem nie uczynił nic bezpośrednio dla świata lub za świat, co przywiódłoby ludzkość do zbawienia, jednak przymierze to dowodzi, że Jego wielkim planem było błogosławić kiedyś w przyszłości szansą zbawienia, cały nie wybrany rodzaj ludzki — zarówno zmarłych jak i żywych — tych, którzy nie mieli szansy na zbawienie w Abrahamie i jego nasieniu.

Przymierze to, jak uczy nas Apostoł Paweł, obejmuje w sobie zmartwychwstanie (Dz. Ap. 26:6—8). Inny werset Pisma Świętego pokazuje, że czas błogosławienia nie wybranych przywilejem otrzymania zbawienia nastąpi, gdy wszyscy wybrani z każdej klasy — zarówno niebiańskie jak i ziemskie nasienie — będą skompletowani, tj. w okresie Millenium, podczas tysiącletniego Dnia Sądu (Dz. Ap. 17:31; 2 Piotra 3:7,8; Obj. 20:12—15. Więcej szczegółów podaje nasza broszurka „Czy jest nadzieja dla kogokolwiek z nie wybranych zmarłych?”).

BOSKA EWANGELIA MIŁOŚCI

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął ale yniał żywot wieczny” (Jan 3:16). Przebadamy każdą część tego wspaniałego wersetu, który podaje w skrócie poselstwo Ewangelii.

„Albowiem tak Bóg umiłował”. Czy jest to prawdą? Niektórzy twierdzą, że to Jezus był tym, który tak umiłował świat; że szatan przechytrzył Boga w ogrodzie Eden, przywodząc człowieka do grzechu, i że w wyniku tego Bóg bardzo gniewa się na rodzaj ludzki. Twierdzą oni także, iż Jezus tak nas ukochał, że rzucił się między nas a swego rozgniewanego Ojca i tym sposobem On otrzymał ten śmiertelny cios zamiast my — bowiem cios ten skazałby nas na wieczne męki. Twierdzą oni dalej, że Jezus będąc Bogiem nie mógł umrzeć, że Jego śmierć na krzyżu nie była śmiercią rzeczywistą i że zmartwychwstał On z grobu wtedy, gdy pragnął to uczynić.

Niektórych z nas prawdopodobnie uczono takiej błędnej i nie biblijnej nauki. Jakże lepiej jest wierzyć, że „zaleca Bóg swoją miłość ku nam, że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi (nieprzyjaciółmi, w. 10), Chrystus za nas umarł” (Rzym. 5:8)! „W tym jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłował nas, i; posłał Syna swego, aby był ubłaganiem (zadośćuczynieniem) za grzechy nasze... ponieważ nas tak Bóg umiłował” (1 Jana 4:10, 11).

„Świat”. Czy Bóg rzeczywiście umiłował świat? cały świat ludzkości? Jest to naprawdę błogosławiona nowina. Wielu przypuszczało i nauczało, że jedynie ci, którzy wierzyli w Jezusa jako swego Zbawiciela przed Jego drugim przyjściem (jak dotąd prawdopodobnie mniej niż jeden na tysiąc ziemskich mieszkańców) mogą być zbawieni, a cała reszta, miliardy z rodzaju ludzkiego, jest stracona na wieki, mi-

mo iż większość nigdy nie miała możliwości usłyszenia tego jedyne go imienia pod niebem danego człowiekowi, przez które musimy być zbawieni (Dz. Ap. 4:12; 16:31). Niektórzy wciąż powracają do fałszywych doktryn „ciemnych wieków”, twierdząc, że być zgubionym, znaczy być wiecznie torturowanym w wiecznym ogniu rękoma ognioodpornych diabłów (szerzej temat ten został omówiony w broszurze „Pieńko Biblii”).

Boskie Słowo zapewnia nas, że „zapłata za grzech jest śmierć” (przerwanie życia, Rzym. 8:23,21), że „dusza, która grzeszy ta umrze” (Ezech. 18:4, 20), że „grzech będąc wykonany, rodzi śmierć” (Jak. 1:15) i że Jezus „stał się ciałem”, „aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” (Jan 1:14; Żyd. 2:9). Bóg „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (od wyroku Adamowego) i (ponadto) ku znajomości prawdy przyszli (epignosis, właściwa wiedza)”. Jakiej prawdy? Szczególnie tej prawdy, że „człowiek Chrystus Jezus dał samego siebie na okup za WSZYSTKICH, co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:4—6).

„ Ze Syna swego jednorodzonego dał”. I tu znowu wielu niewłaściwie rozumie naturę Jezusa jako SYNA Bożego utrzymując, że nie był On rzeczywistym synem Boga, ale był samym Bogiem. Według tej teorii Bóg nie mógł dać swego Syna, skoro nie miał żadnego Syna.

W dodatku „zrodzonego syna”? Według nich niemożliwe! Ale jeżeli nie wierzymy, że Bóg jako Ojciec miał Syna, którego spłodził, nie możemy też wierzyć, że dał On swego jedno-rodzonego Syna. Jakże lepiej jest uwierzyć słowom Boga wypowiedzianym do Jego Syna „Syn mój jesteś ty, jam cię dziś spłodził” (Ps. 2:7; Żyd. 1:5) oraz świadectwu Jezusa, że Bóg Go stworzył „pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych” (Koi. 1:15), „początek stworzenia Bożego” (Obj. 3:14). On sam potwierdził „Ojciec mój większy jest niż ja” (Jan 14:28).

„Aby każdy, kto weń wierzy”. „Albowiem cokolwiek nie jest z wiary, grzechem jest” (Rzym. 14:23) — obietnica życia wiecznego dana jest tylko wierzącym chrześcijanom. Ale czy jest rozsądne, że Bóg, który tak umiłował świat, zaplanował, aby jeden człowiek na tysiąc poznał Jego plan, pozwalając pozostałym odejść w niewiedzy? Jedynie ci, co „wzywają imienia Pańskiego zbawieni będą. Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? a jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? a jako usłyszą bez kaznodziei?” (Rzym. 10:13,14). Z pewnością nie usłyszą!

Ale nasz miłujący Ojciec Niebiański przygotował Jezusa; aby był dodatkowo Nauczycielem, nie tylko Kościoła (1 Kor. 1:30), ale również całego świata, mówiąc: „przezo dałem cię za światłość poganom, abyś był zbawieniem moim aż do kończyn ziemi”. „Bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest”. „I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego, mówiąc: poznajcie Pana; bo mię oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich

aż do największego z nich, mówi Pan” (Łuk. 2:32; Iz. 49:6; 11:9; Jer. 31:34).

Jezus jest „tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat” (Jan 1:9). I dzięki temu wszyscy ludzie przyjdą do „znajomości prawdy”. Sam Jezus oświadczył, „A ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pociągnę (przez dobroczynny wpływ moich nauk i dzieło błogosławienia) wszystkich do siebie” (Jana 12:32).

Jeśli jednak ludzie całego świata otrzymają życie wieczne, muszą oni uwierzyć „w Niego”, tzn. przyjąć Jezusa jako swego Zbawiciela i Króla i poświęcić swoje życie Bogu, wielkiemu Dobroczyncy, który „w rozrządzeniu zupełności czasów (wiek Tysiąclecia stanowi pierwszą część tego „rozrządzenia”) w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebiesiach, i te, które są na ziemi; W nim, mówię, w którymśmy i (którzy wierzymy) do działu przypuszczeni” (już w czasie wieku Ewangelii — Efez. 1:10,11). Tak więc, jest nadzieja nie tylko dla Kościoła, ale też i dla świata, a w tym również dla pogan; gdyż Jezus jest „uślągiem za grzechy, nasze (Kościoła); a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata” (1 Jana 2:2).

„Nie zginął, ale miał żywot wieczny”. I tu także ci, którzy podtrzymują „nauki diabelskie” (1 Tym. 4:1) — mogliby sparafrazować te słowa następująco: nie otrzymają życia wiecznego w piekle (które sobie błędnie tłumaczą, jako miejsce wiecznych tortur), ale otrzymają życie wieczne w niebie. Tak więc, pozbawiają oni ten werset Pisma Świętego jego właściwego znaczenia, zastępując go doktryną o wiecznych mękach, która stanowi największy bluźnierczy błąd „ciemnych wieków” i która wciąż zwodzi wielu gorliwych chrześcijan.

Słownik Webster'a tłumaczy słowo „perish” („ginać” jako „to die, to loose life, in any manner” (umrzeć, stracić życie w jakikolwiek sposób). Leksykon Liddell'a i Scott'a, którzy są uznanymi autorytetami w tej dziedzinie, definiuje greckie słowo „Apollami” (które u Jana 3:16 zostało przetłumaczone na „zginąć”) jako znaczące (w stronie czynnej) „to destroy utterly, kill, slay” (zniszczyć zupełnie, zabić, uśmiercić). Słowo to występuje u Jana 3:16 w stronie medium i, jak podaje gramatyka języka greckiego Goodwina w artykule 1242, jest użyte w znaczeniu refleksyjnym (zwrotnym), w którym „podmiot przedstawiony jest jako dokonujący czynności dla siebie”. Leksykon Thayer'a, innej uznanej sławy, definiuje „Apollami” w stronie medium „to perish, to be last, ruined, destroyed” (ginać, być straconym, zniszczonym). Inne leksykony potwierdzają te znaczenia. Emphatic Diaglott Wilson'a (interlinearny) tłumaczy to słowo jako „be destroyed” (być zniszczonym). Jednocześnie sam tekst podaje własne znaczenie, przez umieszczenie słowa „zginąć” jako przeciwieństwo, antytezę, do „miał żywot wieczny”.

Wielki Boski dar w postaci Jego jedyne go jednorodzonego Syna w celu zbawienia świata

zapewnia każdemu członkowi rasy Adamowej próbę uzyskania życia wiecznego — nie. rozumiemy przez to, że istnieje dla każdego jakaś druga szansa, ale że każdym ma jedną pełną, prawdziwą możliwość, ponieważ Chrystus umarł za wszystkich. Niektórzy (Kościoł) słysząc o tej „radości wielkiej”, pokutują za grzechy i otrzymują przebaczenie teraz, w tym wieku, wieku Ewangelii, a niektórzy dopiero usłyszą o tej „radości wielkiej”, będą pokutować i otrzymają przebaczenie „w świecie, który nastanie” (Mat. 12:32), w Millennium.

Życie wieczne jest obiecane tylko osobom czystym czyli sprawiedliwym (Mat. 5:8; 25:46; 1 Kor. 6:9, 10; Żyd. 12:14). Nasz Ojciec niebiański chce mieć czysty wszechświat. W tym celu zlecił On swemu jednemu jednorodzonemu Synowi, naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi jako swemu Zastępcy, by dokonał dla Niego dzieła oczyszczenia. W ten sposób Chrystus i Jego Oblubienica, Żona Baranka, współdziedzicząca z Nim — drugi Adam i druga Ewa — doprowadzą do odrodzenia nie wybranych z rasy ludzkiej i dadzą „wodę żywota” oraz możliwość zbawienia „wszystkim, którzy tego zapragną” (2 Kor. 11:2; Obj. 21:2; 19:7; Rzym. 8:17; 1 Kor. 15:45, 47; Mat. 19:28; Obj. 5:9, 10; 22:17).

WIADOMOŚĆ PRZEKAZANA PASTERZOM PRZEZ ANIOŁÓW

„I rzekł do nich Anioł: Nie bójcie się; bo oto zwiastują wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi” (Łuk. 2:10).

Tu także mamy Ewangelię w łupinie orzecha. Poselestwo Ewangelii, owa „radość wielka, która będzie wszystkiemu ludowi” została ogłoszona ponad tysiąc dziewięćset lat temu. i wiemy, że jeszcze wszyscy ludzie tej radosnej nowiny nie słyszeli. W rzeczywistości ogromna większość umarła nie słysząc jej wcale. Dlatego też muszą oni błogosławieństwa z nią związane otrzymać w przyszłości — podczas chwalebego tysiącletniego panowania Jezusa i Jego świętych, kiedy to szatan zostanie całkowicie związany, „aby nie zwodził więcej narodów, azby się wypełniło tysiąc lat” (Obj. 20:1—4).

Potem, jak mówi Apostoł „w czasach ochłody od obliczności Pańskiej (Jehowy), pośle onego (Żyd. 9:28), który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa, który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dz. Ap. 3:19—21),

„I stanie się w ostateczne dni, że będzie. przygotowana góra (królestwo) domu Pańskiego (domu Jehowy) na wierzchu gór (ponad wszystkimi ziemskimi autokratycznymi rządami), i wywyższy się ponad pagórkami (ponad wszystkimi rządami demokratycznymi), a zbieżą się do niej wszystkie narody (będą mu poddane). I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską (stańmy się poddany-

mi w Królestwie Boga, w jego niebiańskiej i ziemskiej formie) ... a będzie nas uczył dróg swoich ... albowiem z Syjonu (uwielbionego Chrystusa, Głowy i Ciała — Efez. 1:22, 23; Obj. 14:1) wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu (od Starożytnych i Młodocianych Godnych w ziemskiej formie Królestwa). I będzie sędził między narodami, a będzie karał wielu ludzi. I przekują miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na sierpy (przesaną produkować narzędzia wojenne, a zamiast tego wytwarzać narzędzia użyteczne); nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy” (Iz. 2:2—4; Mich. 4:1—4). Jakże my wraz z całą ludzkością pragniemy tych czasów!

WIADOMOŚĆ ANIOŁA DLA JÓZEFA

„I urodzi (Maria) syna, i nazwiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich” (Mat. 1:21).

Oto następny werset Pisma Świętego, który przedstawia nam Ewangelię w wielkim skrócie — w łupinie orzecha. Nie tylko precyzuje, on tak ważne imię własne naszego Pana, ale też twierdzi, że Jezus przyniesie zbawienie dla całego swego ludu i uwolni go od grzechów. Wskazuje on również na podstawową prawdę, nieodzowną dla takiego zbawienia, a mianowicie, że Jezus będzie powołany do istnienia jako niepokalany (Mat. 1:23; Iz. 7:14), nie posiadający ludzkiego ojca, członka upadłej rasy Adama.

Imię własne naszego Pana, zarówno gdy był On w ciele, jak i od momentu, gdy otrzymał naturę duchową, brzmi JEZUS. Imię to jest łacińskim odpowiednikiem hebrajskiego słowa JEHOZUA (zwyczajnie pisane Jozue; porównaj Dz. Ap. 7:45; Żyd. 4:8 i zapiski na marginesie). Hebrajska wersja słowa Yahshua znaczy „Jehowa jest zbawieniem”, czyli „Jehowa zbawia”. U Mat. 1:21 dowiadujemy się, że imię to odnosi się do Jego urzędu jako Zbawiciela wszystkich tych, którzy staną się Jego ludem, od momentu gdy uwolni ich nie tylko *od potępienia* grzechu, lecz także z *mocy* i *skutków* grzechu.

Inne imię, które należy do Jezusa w Jego obecnym, bycie (choć należało już do Niego w Jego ludzkiej i przedludzkiej egzystencji) to „Sprawiedliwy” — Dz. Ap. 3:14; 7:52; 22:14; 1 Jana 2:1. Jest to ta cecha Jego charakteru, która była całkowicie niezbędna, aby stał się On Zbawicielem ludzkości, bo gdyby On nie był sprawiedliwy, nie mógłby stać się Zbawcą lub możliwym do przyjęcia ceną okupu za Adama i jego rasę. Jego sprawiedliwość czyni Go możliwym do przyjęcia przez Boską sprawiedliwość, sprawia także, iż jest w stanie jako nasz Orędownik przypisać swoją sprawiedliwość nam i za nas przed Bogiem.

Nasza jedyna nadzieja na zbawienie jest w tym Jedynym, który był doskonałym człowiekiem, niepokalany Jezusem. Ojcem Jego był Bóg, bowiem o tych zrodzonych z ludzkich oj-

ców, z potępionej rasy Adama czytamy (Ps. 49:8): „Gdyż brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu Jego zań”. Z pewnością jakiś potępiony skazaniec z wyrokiem kary śmierci nie znajduje się w odpowiednim stanie, by ofiarować swoje potępione życie w zastępstwie za potępione życie innego skazańca i w ten sposób go uratować, gdyż obaj są potępieni na śmierć. Nie mógłby więc nikt z potępionej rasy Adama ofiarować doskonałego życia ludzkiego, by spłacić okup, ekwiwalent, odpowiadającą cenę, doskonałe życie ludzkie, które Adam stracił, gdy dobrowolnie sprzeciwił się Bogu.

Jezus jednak, wyrzekłszy się chwały, którą miał będąc ze swym Ojcem zanim istniał świat i zanim „stał się ciałem” (Jana 17:5; 1:14), mógł ofiarować swoją doskonałą ludzką duszę (istotę), samego siebie, doskonałą ludzką istotę jako okup, odpowiednią cenę za Adama i jego potomstwo, które było w jego biodrach zanim zgrzeszył. W ten sposób położył „ofiarą za grzech duszę swą”, i „wylał na śmierć duszę swoją”. [Bo »zapłata za grzech jest (nie życie wieczne w mękach, lecz) śmierć«]” (Iz. 53:10, 12; Rzym. 6:23).

O pierwotnym stworzeniu przez Boga człowieka, „pierwszego człowieka Adama” (1 Kor. 15:45) czytamy (Ps. 8:8): „Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą, i czią ukoronowałeś go”. „Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od Aniołów, Okup, odpowiednią cenę za Adama i jego rasę, Jezusa widzimy, przez ucierpienie śmierci chwałą i czią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci [nie życia wiecznego w mękach, bo nie jest to karą za grzech] skosztował” (Żyd. 2:9, 16; 1 Kor. 15:3). „Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi (ludzkiej natury), i on także stał się ich uczestnikiem (stał się ludzką istotą — Jana 1:14), aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to-jest diabła” (Żyd. 2:14).

Powinniśmy głęboko docenić i kochać naszego drogiego Pana i Zbawcę, który „dla was stał się ubogim [był nawet mniejszym od aniołów dla cierpienia śmierci], będąc bogatym, abyście wy ubóstwem jego ubłogosławieni byli [otrzymując dar życia wiecznego]” (2 Kor. 8:9; Efez. 2:7)! „Posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty (dziewicy), który się stał pod zakonem” (Gal. 4:4).

Zgodnie z fragmentem Listu do Filip. 2:7—11, Jezus „stawszy się podobny ludziom i postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci, krzyżowej. Dlatego też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię [naturę, cześć, urząd, moc i władzę ~ Mat. 28:18], które jest nad wszelkie imię [z wyjątkiem imienia Ojca — 1 Kor. 15:27]. Aby w imieniu Jezusowym, wszelkie się kolano skłaniało, tych [osób], którzy są na niebiesiech, i tych [osób], którzy są na ziemi, i tych {osób}, którzy są pod ziemią_ [umarłych w ich grobach, którzy zostaną przywrócenii ze stanu nieświadomości śmierci i wte-

dy pokłonią się Jezusowi; porównaj Ps. 22:30; Iz. 45:22, 23; Rzym. 14:9]. A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca”.

Nie wszyscy w tym życiu oddali się na służbę Jezusowi, nie wszyscy też w tym życiu uznali Jego prawo do sprawowania nad nimi władzy. Dlatego też ci, którzy tego nie uczynili, muszą to zrobić w następnym życiu. Iz. 35 też o tym mówi. W wersecie 4 na pierwsze miejsce wysunięte jest drugie przyjscie Chrystusa, dokonujące obalenia mocarstwa szatana oraz ukarania w wielkim ucisku tych, którzy je popierali. Wersety 5 i 6 uczą, jak Jezus dokona oświecenia, zreformowania i podniesienia grzesznej ludzkości, a wersety 7, i 2 uczą o odzyskaniu Raju. Werset 8 uczy o otwarciu Drogi Świętej dla nieczystych (dla skażonej grzechem rasy Adamowej), którzy jednak muszą się oczyścić, aby mogli ją całą przejść. Werset 9 pokazuje, że wszystkie szkodliwe wpływy, warunki i rzeczy będą z niej usunięte i przywilej kroczenia tą drogą otrzymają ci, którzy będą odkupieni, tzn. ci, którzy będą wyzwoleni z wyroku śmierci przez okup Jezusa (1 Tym. 2:4—6). Werset 10 pokazuje, że umarli, których obejmuje okup Jezusa (Oz. 13:14), powrócą ze stanu śmierci (Jana 5:28,29) i przyjdą do Syjonu, Jezusa i Kościoła (drugiego Adama i Ewy — 1 Kor. 15:45—47; Obj. 22:17), ze śpiewem i wieczną radością w swoich umysłach; „a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żal i smutek uciecze”.

GŁOSZENIE EWANGELII PRZEZ PAWŁA

„Ku opowiadaniu Ewangelii Bożej; Którą przedtem obiecał przez proroki swoje w Pismach Świętych, o Synu swoim, który się narodził z nasienia Dawidowego według ciała; A pokazuje się Synem Bożym, możnie, według Ducha poświęcenia, przez zmartwychwstanie” (Rzym. 1:1—4).

Oto inny dobry przykład krótkiego oświadczenia Ewangelii. Paweł, którego Bóg nazaczył, aby był jednym z dwunastu Apostołów, i któremu dał najwybitniejszą pozycję między Nimi, łącznie z przywilejem napisania większości ksiąg Nowego Testamentu, podaje w tym miejscu bardzo ważną prawdę związaną z „Ewangelią Bożą”. Bóg obiecał szansę zbawienia wszystkim z rasy Adamowej przez Chrystusa i ogłosił tę dobrą nowinę przez wszystkich swoich świętych proroków (Dz. Ap. 3:21) w Piśmie Świętym. Paweł wyjaśnia, że Jezus „się narodził z nasienia Dawidowego [przez swoją matkę, pannę Marię] według ciała”, tak jak to Bóg obiecał.

Ale mimo to, że Jezus w taki sposób „stał się ciałem” i mógł ofiarować oraz ofiarował swoje ciało, tzn. swoje człowieczeństwo, i swoje życie jako doskonała ludzka istota, „niepokalana, odłączona od grzeszników” (Żyd. 7:28), „za żywot świata” (Jana 6:51) i chociaż to było wszystko, co potrzebne jako cena okupu dla za-

placenia Sprawiedliwości długu za Adama i cały jego rodzaj, to Apostoł pokazuje, że nasze zbawienie było nadal niepełne, dopóki nasz Zbawiciel nie powstał od umarłych, „możnie, według ducha poświęcenia”. My potrzebujemy więcej niż tylko zmarłego Zbawiciela, doskonałego według ciała, „człowieka Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie na okup za wszystkich” i chociaż to jest podstawą i istotą naszego zbawienia, potrzebujemy też żywego Zbawiciela, „najwyższego kapłana”, „który by się stał wyższy nad niebiosy”, potężnego Zbawiciela, który i „doskonale zbawić może tych, którzy przezeń przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędowną za nimi” (Żyd. 7:25,26; Efez. 1:19—21).

Jezus jako doskonała ludzka istota ofiarował samego siebie w wieku lat trzydziestu, w wieku, pełnej dojrzałości pod Zakonem, ażeby wypełnić wolę swego Ojca dokładnie, jak o Nim prorokowano (Ps. 40:7—9; Żyd. 10:5—13). Był On ochrzczony w Jordanie i tam został spłodzony z Ducha Świętego Bożego (Mat. 3:13—17). Jako Syn, nowe stworzenie, „z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa. A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego” (Żyd. 5:8,9). Nie jako syn ludzki, ale jako Syn Boży (nowe stworzenie), został nazwany przez Boga: „kapłanem najwyższym według porządku Melchizedekowego” (Ps. 110:1—4; Żyd. 5:10; 6:20).

Podczas trzy i półrocznej ziemskiej służby kapłańskiej Jezus jako s słodzone z ducha nowe stworzenie i Syn, był pouczony, udoskonalony i srodze dolwiadczony przez swego Ojca. Był On wierny aż do śmierci, aż do haniebnej śmierci na krzyżu i jak to twierdzi Apostoł: „A pokazał się Synem Bożym możnie, według ducha poświęcenia, przez zmartwychwstanie”.

Wielka moc Jezusa pochodziła z ducha, czyli usposobienia (2 Tym. 1:7) świętobliwości. Pełnia i głębia Jego poświęcenia oraz Jego upodobanie w pełnieniu woli Ojca uzdolniły Go w Jego rozszerzonych zdolnościach, do przyjęcia: Boskiego świętego usposobienia bez miary. (Jana 3:34; Zauważmy przez kontrast nasze ograniczone możliwości i napomnienie pod naszym adresem: „Rozszerzcie się i wy” — Rzym. 12:3; 2 Kor. 6:1.3).

Powstanie Jezusa od umarłych manifestowało Boską aprobatę i pochwałę dla Niego. Jego spłodzone z ducha nowe stworzenie było teraz gotowe, aby narodzić się z ducha jako istota duchowa, tak by mógł On przybywać i oddalać się niewidzialnie, jak wiatr, tak jak to On sam wytłumaczył jasno Nikodemowi (Jana 3:8, 8). To wskazuje na Jego zdolności jako istoty duchowej ukazującej się uczniom w ciągu czterdziestu dni po Jego zmartwychwstaniu. Uczynił to tylko kilka razy i w różnych postaciach (Mar. 16:12; Jana 20:14, 15), a potem zniknął im z oczu, stawał się dla nich niewidoczny (Łuk. 24:31), nawet wtedy gdy wchodził do pomieszczenia „a drzwi były zamknięte, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bo jaźni Żydowskiej” (Jan 20:19, 26).

O Jezusie jest powiedziane: „umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony {nie w ciele, proszę zauważyć, ale} w duchu” (1. Piotra 3:18,RSV). Me odebrał z powrotem swego „ciała”, które dał „za żywot świata”. Przy swoim zmartwychwstaniu jako udoskonalone nowe stworzenie stał się On „pierwiastkiem tych, którzy zasnęli” (1 Kor, 15:20), „pierworodnym z umarłych, aby on między wszystkimi przodował” (Kol. 1:18). „Który wydany jest dla grzechów naszych [To jednak nie było całą ceną Okupu. Następujące jest także niezbędne], a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego” (Rzym. 4:25). Przy swoim wniebowstąpieniu On, nasz żywy Najwyższy Kapłan, wstąpił „do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami” (Żyd. 9:24). W ten sposób podczas wieku Ewangelii On, nasz żywy Zbawca, po prawicy Boga wstawia się za nami (Rzym. 8:34). Dziękujemy Bogu za naszego Orędownika (1 Jana 2:1), który na podstawie swego okupu, zasługi okupu, oręduje za nami i jako Kapłan Wódz naszego Zbawienia z łaską dostateczną pomaga nam zwyciężać w dobrym boju wiary i wejść w posiadanie życia wiecznego (2 Kor. 9:8; 12:9; Żyd. 2:10; 1 Tym. 6:12).

WIECZNA EWANGELIA

„I widziałem drugiego Anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangelią wieczną, aby ją zwiastował mieszkającym na ziemi, i wszelkiemu narodowi i pokoleniu i językowi i ludowi, Mówiącego głosem wielkim: Bójcie się Boga, i chwałę mu dajcie, gdyż przyszła godzina sądu jego, a kłaniajcie się temu, który uczynił niebo i ziemię, i morze i źródła wód”

(Obj. 14:6,7).

Wieczna Ewangelia, o której jest tu mowa, obejmuje wszystkie dobre nowiny zbawienia dla Kościoła i świata zawarte w Słowie Bożym. Włączone są tu: dobra nowina z Gal. 3:8, mówiąca, że w Abrahamie i jego nasieniu wszystkie rodziny ziemi będą błogosławione; z Ewangelii Jana 3:16 — że Bóg tak umiłował świat, iż Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń uwierzy nie zginął, ale miał życie[^] wieczne; z Ewangelii Łuk. 2:10 — że dobra nowina radości wielkiej przeznaczona jest dla wszystkich ludzi; z Ewangelii Mat. li: 21 — że nasze Zbawienie skupia się w niepokalanych narodzinach Jezusa, którego imię Jozue jest znaczące dla zbawienia przygotowanego przez Jehowę, i że On zbawi swój lud od grzechów; i z Listu do Rzym. 1:1—4 — że gdy Jezus -był nasieniem Dawidowym względem ciała, przy swoim zmartwychwstaniu był On narodzony z Ducha nowym stworzeniem, które świadczyło o sobie, iż jest Synem Bożym z mocą stosownie do ducha świątobliwości.

Ta wieczna Ewangelia była ogłaszana bardzo często przez Pańskich posłanników (Jego anio-

łów) „od krajów niebios aż do krajów ich” (Mat. 24:31), w celu zżęcia wybrańców. Dokonało się to w oczywistym polu widzenia duchowej kontroli w duchowych niebiosach — „w pośrodku nieba”. Ta dobra nowina szczególnie była rozpowszechniana w postaci Boskiego planu wieków (tom I Wykładów Pisma Świętego) i będzie nadal rozpowszechniana w wieku Tysiąclecia, w dniu tysiącletniego sądu świata, docierając „do każdego narodu, pokolenia, języka i ludu” — do całego rodzaju ludzkiego, żywego i umarłego. Ta dobra nowina będzie ludzkość napominać, wzywać ją „głosem wielkim” — przekonującym, zrozumiałym i logicznym posłannictwem — do odrzucenia wszelkiego grzechu i błędu oraz czczenia i sławienia Boga za Jego wielki Dzień Sądu, który nastąpi aby ich błogosławić i zbawić do życia wiecznego.

Chrystus, Głowa i Ciało, przy współudziale Wielkiej Kompanii w niebiańskiej części Królestwa, jako nowy rząd dla ziemi (Ps. 45:15,16; Obj. 7:9—17) i przy pomocy Młodocianych oraz Starożytnych Godnych, dwóch wybranych klas rozwijających się odpowiednio przed i po „wysokim powołaniu” (Żyd. 3:1) wieku Ewangelii (Ps. 45:17; Iz. 32:1), ziemską część Królestwa zaleje światłem prawdy. Światło to dotrze do każdego ciemnego zakątka zmywając, czyszcząc i polerując każde naczynie, które może być przydatne dla użytku. Mistrza i zawieszając każde na odpowiednim dla niego miejscu (Iz. 22:23,24). Wymiecie ono i „całkowicie zniszczy” śmieci („wszystkich niepobożnych wytraci” — unicestwi w drugiej śmierci — Ps. 145:20; Obj. 20:14; 21:8), ale życie wieczne na ziemi ofiaruje wszystkim cichym i pokornym ludziom, klasie „owiec”, dla której dziedzictwo zostało przygotowane „od początku świata” — próbką tego dziedzictwa, był Ogród Eden (Ps. 37:9—11, 22, 29, 34, 38-40; 2 Piotra 3:13).

Jakaż radość i wdzięczność powinny być udziałem wszystkich prawdziwych chrześcijan za niewypowiedziany dar Boskiej wielkiej i nieograniczonej miłości! My, którzy pokutowaliśmy za grzechy i przyjęliśmy Jezusa za swojego Zbawiciela, okazując wiarę w Niego przez poświęcenie życia Jemu i stanie się Jego uczniami, jesteśmy szczególnie ubłogosławieni. Z wielką radością oczekujemy Jego przyszłego Królestwa na ziemi z rządami Sprawiedliwości, tego tysiącletniego Dnia Sadu dla świata (Obj. 5:9,10; 20:4,6; 2 Tym, 4:1; 2 Piotra 3:7,8), kiedy On będzie błogosławił wszystkim rodzinom ziemi, a Jego „sądy”- odbywać się będą na ziemi i „sprawiedliwości nauczą się obywatele okręgu ziemskiego” (Iz. 26:9; Dz. Ap. 17:31). Wówczas ludzie zostaną „uwolnieni z niewoli skażenia — przekleństwa grzechu i śmierci — na wolność chwały dzieł Bożych” (Rzym. 8:19—22; 1 Kor. 15:20—26; Obj. 20:13; 21:1—5; 22:1—3).

BS '80,82.

CZY UCZTUJESZ Z PANEM?

„Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli by kto usłyszał głos mój, i otworzył drzwi, wnijdę do niego, i będę z nim, wieczerzał, a on ze mną”.

(Obj. 3:20)

NASZ werset jest adresowany do kościoła Laodycejskiego, który symbolizuje siódmy i ostatni okres Kościoła wieku Ewangelii, i odnosi się do obecnego czasu, żniwa wieku Ewangelii, poprzedzającego zaprowadzenie już wkrótce Królestwa Chrystusowego na ziemi, w celu powszechnego błogosławienia całej ludzkości (1 Moj. 12:3; Gal. 3:8).

Pan obecnie wybiera i przygotowuje ostatnich członków przed tysiącletniego nasienia Abrahamowego, czyli dzieci wiary (Gal. 3:7, 9). Jeśli ktoś pragnie udziału w tym wielkim dziele mającego wkrótce nadejść Królestwa, byłoby pożytecznym-dla niego lub dla niej, pamiętając słowa naszego wersetu, postawić sobie kilka badających serce pytań:

(1) Czy poznałem mego Pana stojącego u drzwi mego umysłu i serca?

(2) Czy usłyszałem Jego „kołatanie” do tych drzwi?

(3) Czy usłyszałem Jego „głos” zapraszający mnie do otwarcia drzwi mego umysłu i serca i wpuszczenia Go tam?

(4) Czy otworzyłem te drzwi, aby On mógł wejść?

(5) Czy powitałem Go serdecznie, a przede wszystkim Boga, który przez Niego wchodzi do mego umysłu i serca?

(6) Czy właściwie oceniam ich ucztowanie ze mną na tematy Prawdy na czasie?

(7) A czy ja ucztuję z Nimi w jedności ducha?

Rozważmy kolejno każde z tych siedmiu pytań:

(1) Ponieważ ogromna większość w Laodycejskim okresie kościoła — ci, którzy są nominalnymi w odróżnieniu od prawdziwych naśladowców Chrystusa — nie jest ani „zimna”, ani „gorąca” w sprawach duchowych, ale „letnia”, nasz Pan wyrzucił ze swoich ust cały system babiloński, razem z matką wszeteczeństw i jej córkami (Obj. 3:16; 17:1—5). Zatem nie przemawia On już więcej przez kościół nominalny jako swojego rzecznika (zobacz „Przyjdź Królestwo Twoje”, str. 184 i 185, 199 i 200) dając Prawdę na czasie (Obj. 18:23). „Upadł Babilon on wielki”, a nasz Pan woła do swojego ludu „wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego” (Obj. 18:4; porównaj Iz. 52:11; Jer. 51:6).

W Wieku Ewangelii prawdziwy lud Boży był częścią kościoła nominalnego, ale podczas tego żniwa, „dokonania świata [w greckim wiek]” (Mat. 13:39) nasz Pan stoi u drzwi umysłu i serca całego swego ludu i każdego wzywa pojedynczo, proponując wejście i ucztowanie na tematy Prawdy na czasie tym, którzy otwierają się na Jego „kołatanie”. Ucztowanie w

sferze „teraźniejszej prawdy” (2 Piotra 1:12) jest sprawą indywidualną. Czy ja rozpoznałem, że mój Pan i Zbawca stoi u drzwi mego umysłu i serca?

(2) Czy usłyszałem „kołatanie” Jezusa do drzwi? Czy stwierdziłem, że w moim umyśle i sercu znajduje się nie tylko pokuta za grzech i pragnienie sprawiedliwości, lecz także pragnienie ścisłej społeczności z Bogiem? Czy przyjąłem Jezusa, Jego „Syna... jednorodzonego”, „niewypowiedziany dar Jego” (Jana 3:16; 2 Kor. 9:15), za swojego osobistego Zbawiciela? Czy ja nie tylko poświęciłem wszystko co posiadam Bogu, ale czy również każdego dnia staram się gorliwie być prawdziwym uczniem Chrystusa (Mat. 16:24; 10:38)? Czy rzeczywiście jestem spragniony prawdy, sprawiedliwości i świątobliwości (Mat. 5:6; Jana 8:32; 4:24; 2 Kor. 7:1; Żyd. 12:14)?

Czy badałem Pismo Święte i czy zważałem na „mocniejszą mowę prorocką” tak, abym mógł rozpoznać „kołatanie” mego Pana do drzwi (Jana 5:29; Dz. Ap. 17:11; 2 Piotra 1:19)? Czy zdaję sobie sprawę i właściwie oceniam Jego „kołatanie” objawione w wielkim posłannictwie proroczej prawdy pochodzącej z Biblii jako właściwe naszym czasom i że Ten, który umarł za mnie wylewając swoją duszę na śmierć (Iz. 53:10,12) pragnie w tej Prawdzie bliskiej społeczności ze mną jako jednym ze swoich uczniów?

(3) Czy usłyszałem „głos” Jezusa mówiący do mnie i zapraszający mnie do otwarcia drzwi mego umysłu i serca i wpuszczenia Go? Jego „głos”, poselstwo Jego Prawdy, to różne „dźwięki” połączone w taki sposób, w jaki nie połączyłyby ich żaden inny „głos”. Jego „głos” brzmi akordem sprawiedliwości złączonym z akordem miłości, a całość intonowana jest mądrością i mocą. Inne teorie, plany i programy ludzkie oraz diabelskie nie mają takiej harmonii dźwięku jak poselstwo, które Bóg przekazał nam przez swojego Syna. Co więcej, gdy prawdziwie wierzący ludzie słyszą „głos” Jezusa stojącego u drzwi, zadowala to ich oczekiwania w takim stopniu, w jakim nic innego nie mogłoby tego uczynić. Im nie będzie już groziło przyciąganie przez inne dźwięki lub „głosy”, teorie czy też programy. Oni odpowiedzą wszystkim:

„Jezus mnie zadowolił; Jezus jest mój”.

Zarówno Jego prorocze - „kołatanie”, jak i Jego „głos”, Jego posłannictwo Prawdy oraz zapewnienie mających nastąpić błogosławieństw, nie są słyszalne dla naszych naturalnych uszu. Jego posłannictwa docierają do nas przez Jego Słowo, Ducha oraz Opatrzności i są słyszane tylko uszami zrozumienia, słyszane wiarą (Mat. 11:15; 13:9—11, 16, 43; Obj. 2:7; 3:6, 13,

22). Czy naprawdę usłyszałem Jego „głos” prócz jego „kołatania”? „Głos” ten nie jest wyznaniowym wezwaniem do „pójścia do kościoła z własnego wyboru”, katolickiego lub protestanckiego, nie jest też zbiorowym wezwaniem do grup, lecz jest wezwaniem, które musi być usłyszane indywidualnie i na które należy indywidualnie odpowiedzieć.

(4) Czy otworzyłem drzwi mojego umysłu i serca, aby mógł On wejść? Kiedyś pewien artysta namalował obraz naszego Pana stojącego u drzwi. Jakiś obserwator wskazał na coś, co wyglądało na przeoczenie, mianowicie na brak klamki po zewnętrznej stronie drzwi. Lecz artysta wyjaśnił, że ten szczegół pominął celowo — to były drzwi, które miały być otwierane tylko od wewnątrz.

Nasz Pan nie otwiera drzwi i nie wchodzi do umysłu i serca. On chce, żebyśmy je sami otworzyli. „Každy człowiek”, tj. każdy, kto słyszy „kołatanie” i „głos” może, jeżeli chce, ćwiczyć wiarę i otworzyć te drzwi. To wymaga działania z naszej strony. Oznacza nie tylko rezygnację z własnej woli, ale również z błędów i tradycji ludzkich. Oznacza też, nie tylko przyjęcie Pańskiej woli jako rządzącej nami we wszystkich sprawach, lecz również przyjmowanie do umysłu i serca posłannictwa Prawdy i jej Ducha. Oznacza to uświęcenie przez Prawdę i podbijanie wszelkiej myśli „pod posłuszeństwo Chrystusowe” (2 Kor. 10:5).

(5) Czy powitałem w moim umyśle i sercu Ojca Niebiańskiego przez Jego drogiego Syna, nie tylko w pełni poświęcając się Im, ale przyjmując również prorocze poselstwo Prawdy na czasie? Wielu chrześcijan popełnia błąd tylko uchylając drzwi, lecz nie otwierając ich całkowicie. Zapraszają Go wprawdzie, aby wszedł do ich umysłów i serc, ale nie w pełni.

Wyznaniowi chrześcijanie na ogół nie są chętni do przyjmowania teraz poselstwa Prawdy na czasie. Większość z nich będzie pytać: „Czy wielcy wodzowie kościołów denominacyjnych „uwierzyli w nią?”, tak samo, jak niektórzy za dni Jezusa pytali (Jana 7:48): „Izali kto uwierzył weń z książąt, albo z Faryzeuszów?”

Jezus rzekł: „Jeśliby kto chciał czynić wolę jego [Boga], ten będzie umiał rozeznąć”. „Jeśli wy zostaniecie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwolodzi”. „A przetoż jeśli was syn wyzwolodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” (Jana 7:17; 8:31, 32, 36). W Psalmie zaś 25:9 czytamy: „poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej”.

Jeżeli my w postawie cichej i spragnieni Prawdy, serdecznie przyjmujemy Boga i Jezusa oraz Ich posłannictwo- Prawdy na czasie do swoich serc i umysłów, zgodzimy się z Apostołem: „niech Bóg będzie prawdziwy”, nawet gdyby to czyniło „wszelkiego człowieka kłamcą” (Rzym. 3:4) i uznamy „niechże mówią według słowa tego, w którym nie ma żadnej zorzy” (Iz. 8:20). Każdego dnia będziemy też badać Pismo Święte, aby dowiedzieć się, czy te rzeczy, których jesteśmy nauczani są praw-

dziwe (Dz. Ap. 17:11). Będziemy doświadczając „duchów [doktryn], jeśli z Boga są” (1 Jana 4:1), „wszystkiego” doświadczając i trzymać się tego „co jest dobrego” (1 Tes. 5:21).

(6) Czy właściwie oceniłem przyjście Boga i Jezusa do mojego umysłu i serca oraz ucztowanie ze mną w Prawdzie na czasie? Czy uznaję, że w odrzuconych systemach kościołów nominalnych istnieje „głód na ziemi, nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich” (Am. 8:11; 2 Tym. 3:1—7, 13; 4:3, 4)? Czy jestem skłonny dawać posłuch błędowi, włączając w to doktryny wieków ciemnych i pozwalając sobie na odwracanie się od Prawdy „ku baśniom”? Czy słucham tylko „głosu” Pana i czy jestem zupełnie poświęcony (odłączony) Bogu przez Prawdę Jego Słowa (Jan 17:17) i przez sprawiedliwość? — bo „Bóg Święty jest uświęcony w sprawiedliwości” (Iz. 5:16, ASV).

Czy uznaję i właściwie oceniam, że od chwili poświęcenia się Bogu jestem Jego świątynią, Jego mieszkaniem, że On zamieszkuje we mnie, nie osobiście, ale przez swego świętego Ducha, swoją świętą moc i usposobienie (1 Kor. 3:16)? Czy wystawiam Boga w moim ciele i duchu, które są Jego (1 Kor. 6:19, 20)?

Uznając, że między świątynią Bożą a bożkami nie ma zgody (2 Kor. 6:16), czy czynię sobie bożków z jakichś grzesznych, błędnych, samolubnych lub światowych rzecz;? i czy poświęcam się raczej im niż Bogu i Jezusowi? Czy wystrzegam się bałwanów (1 Jana 5:21), czy też jestem wśród tych, którzy są potępieni jako „rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga” (2 Tym. 3:4)? Czy jest możliwe, że już dłużej nie jestem umarły dla siebie i świata, a żywy dla Boga we wszystkich rzeczach? Czy naprawdę miłuję Jehowę mojego Boga z całego serca i całej duszy (mojego całego jestestwa; 5 Moj. 13:3; Mar. 12:30)? I czy naprawdę miłuję Jezusa i rozkoszuję się w zachowywaniu Jego słów i kroczeniu Jego śladami (Jana 14:23; 1 Piotra 2:21)? Czy właściwie oceniam wspaniałą ucztę przy stole, który Bóg przez Jezusa przygotował dla mnie w terażniejszej Prawdzie i jej Duchu (porównaj Ps. 23:5; Łuk. 12:37)?

(7) Jak uczuję z Nimi? Jak uczestniczę w tej wielkiej duchowej uczcie — zrozumieniu i ocenianiu Boskiego planu oraz takim posilaniu i wzmacnianiu duszy, jakie nigdy przedtem nie było moim udziałem? Czy pilnie badam, abym się doświadczonym „stawił Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził i któryby dobrze rozbierał słowo prawdy” (2 Tym. 2:15)? Czy gorliwie praktykuję Prawdę i jej Ducha pozwalając, aby świeciła moja „światłość przed ludźmi” i uczynki moje „dobre widzieli, a chwalili [nie mnie (Mat. 6:1), lecz] Ojca mojego, który jest w niebie”. Czy, gdy tylko mam sposobność, opowiadam „cnoty tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości” (Mat. 5:16; Gal. 6:9, 10; 1 Piotra 2:9)? Czy gdy piję lub też jem albo czynię cokolwiek, czynię to wszystko na chwałę Bożą (1 Kor. 10:31)? Czy żyję tak, aby być dobrym „przykładem wiernych” i czy prawdziwie mogę po-

wiedzieć do innych: „Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusowy” (1 Tym. 4:12; 1 Kor. 4:16; 11:1)?

Czy grzeszę zbytnią pewnością siebie przeciw Bogu i Jezusowi (Ps. 19:14, 15; 2 Piotra 2:10) przez zapraszanie Ich, aby weszli do mojego umysłu i serca i ucztowali ze mną w Prawdzie, podczas gdy ja ucztuję w błędach i złych uczynkach świata, ciała i diabła? Czy uczyniłem swoje ciało odpowiednią świątynią do której — mogę oczekiwać iż — Oni wejdą i pozostaną tam? Czy wyczyściłem stary kwas grzechu, błędu, samolubstwa i światowości (1 Kor. 5:7, 8; zob. *Nowe Stworzenie*, str. 573)? Czy oczyściłem siebie z „wszelakiej zmazy ciała i ducha” i czy w dalszym ciągu czynię to „wykonywając poświęcenie w bojaźni [czci] Bożej” (2 Kor. 7:1)?

Czy zdaję sobie sprawę, że „społeczność nasza” jest „z Ojcem i Synem Jego, Jezusem Chrystusem” (1 Jana 1:3), a także czy jestem w pełnej harmonii i ucztuję z Nimi w Prawdzie w „jedności Ducha” (Jan 17:20, 21; Efez. 4:3)?

Czy też obrażam Ich w ucztowaniu ze mną przez zagaszanie w pewnej mierze Prawdy i jej Ducha (1 Tes. 5:19), używając głupiego lub bluźnierczego języka, opowiadając brudne dowcipy, obmawiając braci przez przekręcenia, złe podejrzenia i fałszywe oskarżenia, mówiąc obłudnie i kłamiąc, przez złe nawyki takie jak: palenie tytoniu, picie alkoholu, obżarstwo i nieczyste obyczaje lub grzesząc w inny sposób? Czy mogę oczekiwać społeczności z Bogiem i Jezusem w którejś z takich grzesznych praktyk? Czy właściwie oceniam, szanuję i poważam Ich w ucztowaniu ze mną w Prawdzie na czasie? Czy ucztuję z Nimi tylko w tych naukach i praktykach, które Oni mogą zaaprobować i które są dla Nich przyjemne? Czy jestem ostrożny wobec siebie i doktryny postępując w niej tak, bym mógł zbawić i siebie i drugich (1 Tym. 4:16)?

Mamy nadzieję, że powyższe myśli okażą się pomocne w przybliżeniu nas bardziej do naszego drogiego Ojca Niebieskiego i naszego drogiego Pana Jezusa Chrystusa.

BS!78, 34.

**„Głębokie zamysły Boże działają powoli nie
tylko w Jego wielkim państwie wszechświata,
lecz również w sercach i umysłach Jego
inteligentnych stworzeń”.**

WT 2154

NADCHODZĄCE RZĄDY POKOJU NA ZIEMI

[Poniższy artykuł pojawił się w BS nr 256 i zawierał zapowiedź wzrostu wykorzystania energii nuklearnej w celach pokojowych. Ponownie go publikujemy i zachęcamy naszych czytelników do zwrócenia uwagi na historyczną perspektywę. W ciągu ostatnich trzydziestu lat zrobiono wiele, aby ulepszyć sposoby wykorzystywania energii atomowej jako źródła energii. Mające miejsce, w latach 1979 i 1986, w Three Mile Island (Pensylwania) i w Czarnobylu (ZSRR) wypadki stanowią poważny cios. Przyczyniły się one do podjęcia badań i rozwijania bezpieczniejszych metod kontroli energii atomowej.]

A jednak, jak przyznaje wiele ekspertów, nie ma innej dalekosiężnej możliwości. Kryzys naftowy minął, ale prawdopodobnie znowu stanie się problemem w najbliższych dziesięcioleciach. Zasoby węgla są wciąż bogate, ale konsekwencje jego wykorzystywania —

zanieczyszczenie atmosfery, kwaśne deszcze i groźba wzrostu temperatury na globie ziemskim spowodowana, przez efekt cieplarniany — ograniczą jego użycie. Będący w stałym użyciu atom zajmuje obecnie drugie miejsce, po węglu, w wytwarzaniu elektryczności w USA sięgającej 16 procent w narodowej produkcji energii, która około 1990 roku wyniesie 20 procent.

Wiele krajów bardziej niż USA opiera się na elektryczności atomowej. Francja wykorzystuje ją w największym stopniu — 65 procent; Belgia — 60 procent. Tajwan — 59 procent; inne, dwadzieścia trzy kraje, wykorzystują ją w przedziale od 42 do 11 procent, przy czym Wielka Brytania w 19 procentach i ZSRR w 11 procentach. Obecnie jest w użyciu około ośmiuset reaktorów. Energia atomowa, jeśli będzie właściwie kontrolowana, może z pewnością stać się wielkim błogosławieństwem dla ludzkości.]

=====

STARAJĄC się wypełniać swoją misję zwiastuna Królestwa Chrystusowego, niniejsze czasopismo od czasu do czasu przedstawia obecne znaki czasów w wypełnianiu się biblijnego proroctwa. W poniższym artykule przedstawimy dalsze dowody wskazujące, że żyjemy obecnie w czasie kiedy już wkrótce! rozpoczną się na ziemi pokojowe rządy Chry-

stusa, gdy — jak przed wielu wiekami Bóg przepowiedział za pośrednictwem swoich proroków (Iz. 2:2—4; Mich 4:1—4), — „będzie przygotowana góra [królestwo, Dan. 2:34, 35, 44, 45] domu Pańskiego [Chrystusa i Jego wiernych naśladowców, Żyd. 3:6] na wierzchu gór [przewyższając lub przejmując władzę nad wszystkimi monarchiami absolutnymi i innymi

rządami], i wywyższy się nad pagórkami [ograniczonymi monarchiami, republikami, demokracjami itp.], a zbieżą się do niej wszystkie narody [wszystkie narody będą mu poddane — porównaj Obj. 11:15; Zach. 14:16—19].

„I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską, [stańmy się poddanymi Królestwa Bożego, o które Jego lud modlił się od wieków i modli się nadal słowami „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi” — Mat. 6:10]... a będzie nas uczył dróg swoich [dróg sprawiedliwości i prawdy], i będziemy chodzili ścieżkami jego; albowiem z Syjonu {niebiańskiej, duchowej części Królestwa; Chrystus i Jego „Maluczkie- Stadko”, świętych — Łuk. 12:32; Dan. 7:18, 22, 27; Abd. 21; Obj. 14:1} wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu [ziemskiej części Królestwa]”.

„I będzie sędził między narodami, a będzie karał wiele ludzi [w czasie wielkiego) ucisku i całego tysiącletniego dnia sądu — 2 Piotra 3:7, 8 — »albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego — Iz. 26:9]. I przekują miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na sierpy [zaprzestaną produkowania broni i zamiast niej wytwarzać będą narzędzia użyteczne, wykorzystując tym samym w celach pokojowych materiały, które w innym razie zostałyby użyte na niszczącą broń]: nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy [»Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej; bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest« — Iz. 11:9]”.

„CZAS UCISKU” PRZYGOTOWUJE DROGĘ

Wielki i nie mający sobie równego „czas ucisku” (Dan. 12:1—4; Mat. 24:21), w którym świat znajduje się od 1914 roku jedynie przygotowuje drogę (Sof. 3:8, 9; 2 Piotra 3:10—13) na wprowadzenie chwalebnych pokojowych rządów Chrystusa. Bóg oświadcza (Agg. 2:8), że w czasie owego wielkiego ucisku „poruszy ... wszystkie narody”. Natomiast u Żyd. 12:27 wyjaśnia, że to „pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się [które mogą ulec zachwianiu] jako tych, które są uczynione [rzeczy, które są zmyślane, fałszywe, nie oparte na zasadach prawdy i sprawiedliwości], aby pozostały te, które się nie chwieją [te rzeczy, które opierają się na właściwych zasadach — szczególnie na zasadach Królestwa Bożego, które uważamy za »królestwo nie chwiejące się« — w. 28]”.

U Ozeasza 2:18 oraz w Ps. 48:9—11 Bóg przepowiada zniszczenie broni wojennej oraz ostateczny rezultat czasu ucisku, oświadczając: „a łuk i miecz pokruszę, i wojnę z ziemi zniosę, i sprawię, że bezpiecznie mieszkać będą [rodzaj ludzki]”. „Pójdźcie, oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił spustoszenie na ziemi. Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi, łuk kru-

szy, i orężę łamie, a wozy ogniem. pali, mówiąc: Uspokójcie się [zaprzestańcie wałki], a wiedźcie, że Ja Bóg [Najwyższa Istota]; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi [po czasie ucisku rodzaj ludzki będzie tak upokorzony przez niepowodzenia w realizacji stworzonych przez człowieka planów dotyczących wprowadzenia rozbrojenia, pokoju i bezpieczeństwa — m. in. takich, jakimi zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych — że będzie gotów usłuchać głosu Bożego (1 Król 19:12), aby Go poznać i słuchać Jego Syna (Mat. 17:5)”. Zauważcie też co mówi Ezech. 39:9 i Zach. 9:10: „Tedy wynijdą obywatele miast Izraelskich, a zapaliwszy spalą orężę i tarcze, i drzewca, łuki i strzały, kije ręczne i włócznie, i będą z nich niecić ogień”. „Bo wytracę wozy z Efraima, i konie z Jeruzalemu, i będzie połamany łuk wojenny; i ogłosi [Mesjasz, Książę Pokoju — Iz. 9:6] pokój narodom, a władza jego [Dan. 7:13, 14, 27] (będzie) od morza aż do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemi”.

OPIS BŁOGOSŁAWIEŃSTW W CZASIE RZĄDÓW CHRYSYTA

Całkowite rozbrojenie, pokój i bezpieczeństwo, których nie mogą zapewnić plany i zamierzenia człowieka, zostaną wprowadzone w życie podczas chwalebnych tysiącletnich rządów Chrystusa. Ludzie nie będą się wówczas uczyć jak walczyć z sobą i jak się nawzajem niszczyć, co dzieje się obecnie i działo w przeszłości od czasów Kaina, „który był [ducha lub usposobienia] z tego złoźnika [szatana], i zabił brata swego” (1 Jana 3:12). Ludzie wtedy będą żyli w pokoju, a każdy będzie się starał o dobro swego bliźniego. „Ale każdy będzie siedział pod winną macicą swoją, i pod figowym drzewem swoim [każdy człowiek będzie miał swój dom, swoją własność i będzie spożywał owoc swojej pracy], a nie będzie nikt, coby ich przestraszył” (Mich. 4:4; Iz. 85:21—25); bowiem wtedy „Książę pokoju” obejmie rządy „ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie” (Iz. 9:6, 7).

Bóg za pośrednictwem proroka Aggeusza (2:8) oświadcza, że wówczas „przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów [panowanie pokoju pod rządami Chrystusa i Jego Kościoła — synów Bożych — Rzym. 8:22, 19 („pragnienie wszystkich narodów spełni się” — według tłumaczenia K. J. V.); i napełnią ten dom chwałą”, bowiem jak Bóg mówi „A wszakże, jako Ja żyję, i napełniona jest chwałą Pańską wszystka ziemia”. „Bo się objawi chwała Pańska, a ujrzy wszelkie ciało społeczeństwa” (4 Moj. 14:21; Iz. 40:5).

Prócz tego Bóg oświadcza, że „ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako morze wody napełniają” (Abak. 2:14). Dlatego też, „nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mnie oni wszyscy poznają, od naj-

mniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan: bo miłościw będę {przez Chrystusa} nie prawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę [nie wypomnę] więcej". „Dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim" (Jer. 31:34, 33). „I dam wam serce nowe, a ducha [usposobienie] nowego dam do wnętrzości waszych, i odejmę serce kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsiste. Ducha mego, mówię, dam do wnętrzości waszych, a uczynię, że w ustawach moich chodzić, i sądów moich przestrzegać, i czynić je będziecie. A będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem ojcom waszym, i będziecie ludem moim, a Ja będę Bogiem waszym" (Ezech. 36:26—28).

Wtedy, na „nowej ziemi" (w nowym społeczeństwie, rozwiniętym pod Chrystusowymi rządami sprawiedliwości), „przychodzić będzie wszelkie ciało, aby się kłaniało przed oblicznością moją, mówi Pan" (Iz. 68:22—24). Wówczas ogłoszona będzie taka wiadomość (Obj. 21:3, 4): „Oto przybytek Boży (miejsce Jego spotykania się, zamieszkania i błogosławienia) z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi [między Bogiem i ludzkością odnowiona zostanie taka duchowa jedność jaka istniała między Adamem i Bogiem przed upadkiem Adama]; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich [ludzie będą związani z Bogiem przymierzem, podobnie jak Adam zanim zgrzeszył]. I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy [wszystkie skutki przekleństwa, jakie spadły na ludzkość w wyniku grzechu Adama] pominęły [przy końcu tysiącletniego panowania, gdyż Chrystus będzie panował „póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego. A ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony, jest śmierć" — 1 Kor. 15:25, 26; Obj. 20:14; Oz. 13:14].

BLISKOŚĆ RZĄDÓW POKOJU POWODEM RADOŚCI

Wobec błogosławionej perspektywy chwalebnej ery pokoju na ziemi, pokoju który już wkrótce ma być zaprowadzony, ci którzy wierzą Słowu Bożemu, mogą z radością podnosić wysoko swoje głowy (Łuk. 21:28, 31), w miarę jak odczytują znaki czasów i rozumieją prorocтва wypełniające się na każdym kroku. Nie ma żadnych wątpliwości, iż od pewnego czasu żyjemy w „czasie końca", który Bóg scharakteryzował (Dan. 12:4) jako czas, w którym „wiele ich przebieży, a rozmnoży się umiętność".

Tysiące cudownych odkryć i wynalazków, którymi ludzkość była błogosławiona w ostatnich kilku latach, przy końcu „teraźniejszego wieku złego" (Gal. 1:4), nie były osiągalne dla ludzi we wszystkich minionych wiekach panowania grzechu i śmierci pod rządami szatana, „boga świata tego" (2 Kor. 4:4). Dopiero teraz zostały udostępnione jako przebłyski Tysiąclecia, zwiastuny obfitych błogosławieństw, któ-

rymi Bóg już wkrótce obdarzy dzieci ludzkie, kiedy na ziemi zapanuje, pokój.

Przykładem może być jedno z najnowszych odkryć — energia jądrowa. Istnieje ona od chwili stworzenia materii. Możliwości oraz różne sposoby jej wykorzystania nie są dla Boga nowością, mimo iż dopiero niedawno niektóre z nich odkrył przed człowiekiem. Według doniesień naukowcy przeprowadzili pierwszą na świecie samoczynną nuklearną reakcją łańcuchową 2 grudnia 1942. Jest godne pożałowania, że pierwsze wykorzystanie energii nuklearnej na szeroką skalę przez człowieka, mające miej na szeroką skalę przez człowieka, mające miejsce kilka lat później, spowodowało masowe zniszczenie życia ludzkiego i że od tego momentu trwa szalony wyścig wielkich potęg świata, które rozwijają sposoby wykorzystania jej, jako broni powodującej okropne zniszczenie. Jednakże cieszymy się, wiedząc, że jest to jedynie kolejny „miecz", który już wkrótce zostanie przekuty na narzędzie służące błogosławieniu ludzkości, gdy nadejdą rządy pokoju. Daje się już zauważyć pewien postęp pod tym względem i jak się wydaje, Ameryka oraz Wielka Brytania odgrywają w tej dziedzinie rolę wiodącą.

POKOJOWE WYKORZYSTANIE ENERGII NUKLEARNEJ

W 1957 roku odbywał się we Filadelfii kongres do spraw energii jądrowej. Uczestniczyło w nim kilku najznamienitszych naukowców z dziedziny energii nuklearnej. Tematem przewodnim kongresu było „Wykorzystanie atomu na rzecz postępu ludzkości", a jego cel został określony jako popieranie „wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych przez wszystkie narody świata".

Poczyniono już pewne ważne kroki w kierunku wykorzystywania energii nuklearnej w celach pokojowych.

Pierwsza samodzielna elektrownia o napędzie atomowym, znana jako Calder Hali, rozpoczęli pracę w Wielkiej Brytanii. Ceremonia jej otwarcia miała miejsce 17 października 1956. Biorąca w niej udział królowa Elżbieta II wyraziła uznanie dla tego będącego na czasie, zasadniczego osiągnięcia powiększającego zasoby przemysłowe Wielkiej Brytanii, a następnie podniosła dźwignię i włączyła przepływ prądu elektrycznego — tej niewidocznej siły wytwarzanej przez niedawno odkrytą potęgę energii nuklearnej. W ten sposób energia ta została wprzęgnięta w pracę na rzecz błogosławienia, jej poddanych. Oczekuje się, iż Calder Hali wytworzy dość elektryczności, aby zaspokoić potrzeby wielu domów i fabryk na rozległych obszarach, zaopatrując je w ciepło, światło i siłę napędową. Do 1958 roku ta jedna elektrownia ma dostarczyć mocy wystarczającej do oświetlenia milionowego miasta.

Wielka Brytania planuje zbudowanie do 1975 roku kilku elektrowni zasilanych energią nuklearną, dostarczających takiej ilości mocy, jaka mogłaby być wytworzona przez spalanie

40 milionów ton węgla. Odkrycie i wykorzystanie energii nuklearnej nastąpiło w czasie bardzo odpowiednim dla Wielkiej Brytanii, Biorąc pod uwagę, że kopalnie węgla szybko zmniejszają wydajność, import ropy staje się drogi, a czasem — jak pokazały ostatnie doświadczenia — niepewny, przy jednoczesnym wzroście zapotrzebowania na światło, ciepło i siłę, zarówno w przemyśle jak i wśród konsumentów prywatnych daleko wyprzedzając obecnie dostępne zasoby, energia atomowa jest prawdziwym ratunkiem dla narodu brytyjskiego, a wkrótce naprawdę okaże się nim również dla całego świata.

Podczas ceremonii inauguracyjnej otwarcie Calder Hali, Sir Edwin Plowden, przewodniczący brytyjskich władz do spraw energii atomowej, powiedział: „Jeśli ten pierwszy sukces zostanie z mocą i zdecydowaniem potwierdzony przez następne, kraj nasz oraz świat otrzyma zapewnienie, że istnieje źródło mocy, które nie będzie wyczerpane przez wiele następnych pokoleń”.

Oczekuje się, że amerykański program pokojowego wykorzystania energii nuklearnej, będący nadal w początkowej fazie rozwoju, dokona w tym roku wielkiego kroku naprzód

dzięki ukończeniu budowy pionierskiej elektrowni atomowej w Shippingport, niedaleko Pittsburga. Elektrownia ta została zbudowana kosztem wielu milionów dolarów i wielu lat wyłożonych badań. Według doniesień elektrownia ta jest jedyną w swoim rodzaju dzięki temu, że jako pierwsza na świecie będzie wykorzystywana jedynie w celach pokojowych. A także, będzie to pierwsza elektrownia w Stanach Zjednoczonych, która wykorzystywać ma energię nuklearną do wytwarzania elektryczności na dużą skalę.

Jak widzimy znaki te wskazujące na przekuwanie owego potężnego „miecza” zniszczenia na „lemiesz”, powodują że podnosimy głowy z radością a serca z uznaniem i wdzięcznością dla Boga, modląc się serdecznie:

Przyjdź Zbawicielu, niech rozpoczną się twe rządy,
Przyjdź i ucisz każdą nutę i każdy odgłos wojny.
Pragniemy śpiewać, że grzech zniszczyły Twe sądy;
Niech pochwałę w dal niesie nasz śpiew bogobojny.

BS '87,5.

PSALM

1. Alleluja. Chwalcie Pana w Jego świątyni, chwalcie Go na firmamencie Jego mocy.
2. Chwalcie Go dla czynów Jego potęgi, chwalcie Go wedle Jego niezmiernej wielkości.
3. Chwalcie Go dźwiękiem rogu, chwalcie Go na harfie i lirze.
4. Chwalcie Go bębniem i tańcem, chwalcie Go na strunach i fletniach.
5. Chwalcie Go na cymbałach dźwięcznych, chwalcie Go na cymbałach gromkich.
6. Wszystko, co oddycha, niechaj chwali Pana! Alleluja.

(Psalm 150)

TERAŻNIEJSZĄ PRAWDĄ I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny
Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, organizacji i wierzeń ludzkich broni Prawdy paruzycznej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; broni zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”; oraz przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę **epifaniczno-bazylejską** będącą pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, udzielanego według Jego woli. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod ad-

resem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 360 zł i za numery nieparzyste — 360 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 720 zł. Cena pojedynczego numeru — 60 zł. Członkowie i sympatycy Ruchu nie będący w stanie opłacić prenumeraty mogą otrzymać niniejsze czasopismo bezpłatnie we właściwych zborach.